

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Kino-Teatr
„As”
w Piotrkowie
ul. Niepodległości nr. 2.

Zapowiedź wielkiego sezonu!
Genialny aktor Charles Boyer i znakomita tragiczka Gaby Morlay w wiel. dramacie p. t.

Miłość w kajdanach

w-g głośnego arcydzieła H. Berstejna

Popoł. o godz. 1 i o godz. 3. Syn 4-ch ojców.

Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Hitler czeka do 1 października

na ewakuację okr. sudeckiego przez Czechów i żąda natychmiastowej demobilizacji wojskowej Czechosłowacji Chwilowe odprężenie w nastrojach wojennych

Londyn jest zdania, że Praga nie przyjmie warunków Berlina

LONDYN. Premier Chamberlain po powrocie do Londynu odbył 2-godzinną konferencję z lordem Halifaxem, sir Johnem Simonem i sir Samuellem Hoare, przy udziale stałego podsekretarza stanu M.S.Z. sir Aleksandra Cadogana i głównego doradcy dyplomatycznego rządu sir Roberta Vansittarta.

Premier złożył w tym gronie szczegółowe sprawozdanie z piątkowych rozmów z kanclerzem Hitlerem i zaznajomił uczestników tej konferencji z tekstem listów, wymienionych między nim a kanclerzem Hitlerem, oraz treścią memoran-

dum niemieckiego, określające go sposób przejścia terytorium sudeckiego przez Niemcy.

Następnie o godz. 5 i pół po poł. zebrał się gabinet w pełnym składzie i obradował 2 godziny. Podobnie, jak w poprzednim gronie, również gabinetowi premier Chamberlain złożył szczegółowe sprawozdanie.

Kancelarz Hitler przeciwny ma być przekazaniu komisji międzynarodowej zadania wykreślenia nowej granicy między Niemcami a Czechami. Propozycje jego mają przewidywać:

Stopniowe zajęcie terytorium sudeckiego przez Niemcy w 2-ch etapach, przy czym w pierwszym etapie miałyby być zajęte pas 15 km w sobotę dnia 1 października. Pozostałe terytorium miałyby być następnie zajmowane stopniowo.

Propozycje Hitlera domagać się mają ponadto plebiscytu na pozostałych obszarach, gdzie zamieszkują mniejszości niemieckie z uwzględnieniem zasady wymiany ludności.

Kancelarz Hitler stawiać ma jako warunek pokojowej okupacji przez Niemcy terenów, natychmiastową demobilizację wojskową Czechosłowacji oraz opuszczenie pasa 15 km przez wojska czeskie przed dniem 1-go października b.r.

Co do gwarancji dla nowego państwa czeskiego, to kanclerz Hitler gotów byłby udzielić jej tylko wówczas, o ile również rewindykacje węgierskie i polskie zostaną zaspokojone.

W Londynie nie ulegają żadnym złudzeniom, aby rząd czeski dziś te warunki przyjął. Według tutejszych kół politycznych NALEŻY SIĘ PRZETO LICZYĆ Z ROZWOJEM WYPADKÓW W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH 48 GODZIN.

PARYŻ. W ciągu sobotniego południa w paryskich kołach politycznych zaznaczyło się pewne odprężenie.

Na tego rodzaju nastrój złożyły się w pierwszym rzędzie spokojny ton pierwszych oświadczeń prem. Chamberlaina po zakończeniu konferencji w Godesbergu, jak również pokój wyton komunikatów niemieckich, dalej oczekiwane wyniki obrad londyńskich, a tym samym przewidywania dalszej akcji dyplomatycznej i na koniec przemówienie Mussoliniego w Padwie.

Specjalne zainteresowanie wywołał zwłaszcza ustęp tego przemówienia, w którym szef rządu włoskiego stwierdził, że kanclerz Hitler udzielił rządowi praskiemu zwłoki, na odpowiedź w sprawie ewakuacji okręgu sudeckiego do 1 października.

PARYŻ. Specjalny wysłan-

nik Havasa donosi z Godesbergu, że, według informacji z kół brytyjskich, — wobec odmowy kanclerza udzielenia zgody na formułę brytyjską, Chamberlain zgodził się przekazać Pradze niemiecki projekt rozstrzygnięcia sprawy, przewidujący oddanie terytorium znacznie większego, znacznie szybciej i bez żadnych zobowiązań.

Pesymizm niektórych członków delegacji brytyjskiej ma za źródło przekonanie, że rząd czechosłowacki nie przyjmie tych propozycji.

Czechosłowacja gotowa podjąć

rozkazania terytorialne z Polską

W oczekiwaniu na odpowiedź rządu praskiego

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: że rząd polski oczekuje dzisiaj (w niedzielę 25 września) odpowiedzi na swą notę, skierowaną dnia 21 b. m. do rządu czeskiego w sprawie żądań polskich co do Śląska Zaolzańskiego.

Według oświadczenia, udzie-

lonego w ministerstwie spraw zagranicznych w Pradze sekretarzowi poselstwa R. P., odpowiedź ta będzie zawierać zasadniczą zgodę na traktowanie spraw terytorialnych.

Do chwili oddania numeru na maszynę z Pragi nie przybyła odpowiedź. (dop. red.).

Powstanie na Śląsku za Olzą

Polacy zbrojkotowali mobilizację praską i chwycili za broń -- Krwawe walki partyzantów -- Są zabici i ranni

ROZKAZ MOBILIZACJI ZOSTAŁ ZBOJKOTOWANY

PRZEZ POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI, którzy bądź chronią się na teren Polski, przechodząc przez granicę, bądź też kryją się po lasach i ścigani przez władze czeskie, zdobywają broń w walkach z żandarmerią i policją.

Tworzą się w ten sposób samorządne grupy i grupki uzbrojonej ludności, zasilane dezertarami z wojska czeskiego, którzy przynoszą ze sobą karabiny granat ręczny, a nawet karabiny maszynowe i amunicję.

W Jabłonkowie TRWAŁY PRZEZ CAŁĄ NOC KRWA-

WE WALKI, pociągając za sobą ofiary w ludziach. SĄ ZABICI I RANNI, PRZY CZYM LICZBA STRAT PO STRONIE POLSKIEJ JEST WIEKSZA, NIŻ PO STRONIE CZECHSKIEJ.

W okolicach Bystrzycy grupy Polaków osaczyły oddział żandarmerii czeskiej, który po dłuższej walce, został zmuszony do poddania się i rozbrojenia.

W Trzyczcu o godz. 2-iej w nocy słychać było gwałtowną strzelanicę, w wyniku której są zabici i ranni po obu stronach. Dwóch żandarmów czeskich zostało zabitych.

W Cieszynie czeskim GRUPA POLAKÓW DEZERTERÓW Z ARMIJ CZECHSKIEJ ROZBROIŁA ODDZIAŁ WOJSKA CZECHSKIEGO, zdobywając na nim karabiny i granaty. Przy pomocy zdobytej broni Polacy zmusili do ucieczki drugi oddział, który siedział na pomoce rozbrojonym. Są zabici i ranni.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Nie wybuchnie wojna światowa

Tego zdania jest Mussolini

PADWA. W sobotę o godz. 11 rano na jednym z największych placów we Włoszech, mianowicie na Prats della Valle w Padwie zgromadził się olbrzymi, 300-tysięczny tłum, złożony z oddziałów faszystowskich i licznych rzesz publiczności, do którego przemówił Mussolini.

Poruszając sprawę Czechosłowacji Mussolini oświadczył, że na czele rządu czeskiego stanął gen. Syrový, „o którym wszyscy mówią, że jest bardzo, a nawet za bardzo przyjaźnielem Moskwy. Pierwszym krokiem tego nowego rządu było ogłoszenie mobilizacji powszechną.

Wobec tego faktu oraz terroru, jaki wprowadzili Czesi w Sudetach, Niemcy dały dowód

największego umiarkowania. Wysłały one skargi do Pragi i dały na odpowiedź czas do 1 października. Jest więc ściśle 6 dni czasu do tego, by rząd praski odnalazł drogę rozsądku.

Byłoby rzeczą naprawdę absurdalną, a dodam, i zbrodnią, by miliony robotników miały się rzucić jedni na drugich dla utrzymania władztwa p. Benesa. Lecz byłoby poważnym, bardzo poważnym błędem nadawać fałszywe tłumaczenie takiemu cierpliwo-mu stanowisku Niemiec.

Zagadnienie, które staje przed sumieniem narodu musi być załatwione w sposób całkowity i ostateczny. Jest jeszcze czas na takie rozwiązanie, a jeżeli zatarg miałby mimo

wszystko wybuchnąć, to istnieją wszystkie dane, że będzie on zlokalizowany.

Włochy i Niemcy nie byłyby krajami odosobnionymi, lecz krajami, które stanowią jednolity blok.

Francja powołała pod broń niektóre kategorie rezerwistów i wyjaśnia, że nie jest to mobilizacja

PARYŻ. Ogłoszone wczoraj zarządzenia, powołujące pod broń niektóre kategorie rezerwistów skomentowane zostały natychmiast w sensie uspakajającym przez francuską agencję urzędową.

Jednocześnie komentarze prasy paryskiej stwierdzają, że

jest to dalszy ciąg zarządzeń wojskowych, wydanych już od 3 dni i mających na celu wzmocnienie wszechstronne obrony granicy.

Podkreślano jest w szczególności, że nie zachodzi tu wypad mobilizacji.

Wkrótce w Czarach najlepszy film polski „WRZOS”



Na zdjęciu — nowozbudowany gmach Giełdy Bawelnianej w Gdyni, którego poświęcenie odbędzie się w dniu 25 b.m.

Szturmówka francusko-rosyjska

występuje przeciw Polsce w obronie interesów Rosji na terenie czechosłowackim

PARYŻ. „Le Matin” zamieścił wczoraj następujące uwagi: Brygada szturmowa francusko-rosyjska od dwóch dni prowadzi gwałtowne uderzenie przeciwko Polsce. Motywem tej akcji jest to, że Polska żąda zwrotu okręgu cieszyńskiego, który liczy 80 proc. Polaków i który w roku 1919 przyznany został Czechosłowacji bez żadnego plebiscytu.

Jedyną racją przyznania Cie-

Wielkie uroczystości w Chełmku

W dniu 2 października b. r. odbędzie się w Chełmku (pow. chrzanowski) wielkie uroczystości z udziałem przedstawicieli władz w związku z przekazaniem armii samolotu R.W. D. 13, ufundowanego ze składek pracowników firmy Bata w Chełmku i w sklepach. Poza tym nastąpi poświęcenie chorągwi związkowej „Rodziny Szewskiej” i poświęcenie szkoły dla dzieci kolonii Bata, wybudowanej i urządzonej kosztem fabryki. W budynku tym znajdują się pomieszczenia pierwsze dwie klasy szkoły powszechnej, przedszkole, oraz kursy języków obcych. Udział w tych uroczystościach wezmą wszyscy pracownicy firmy.

P.P.S. a wybory

Wczoraj obradowała Rada Naczelna P. P. S., która pochwiliła uchwałę o wzięciu udziału w wyborach samorządowych, a wstrzymaniu się od wyborów do Izby Ustawodawczych.

Dywersja propagandy czeskiej

Praga nie wyraziła jeszcze zgody na zwrot Zaolzia

Wobec wiadomości, rozsiewanych przez źródła zagraniczne, a w szczególności czeskie o rzekomej zgodzie rządu czechosłowackiego na odstąpienie Polsce Śląska i gotowości przystąpienia w tej sprawie do rokowań,

Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw i STANOWI PRÓBĘ DYWERSJI NA RZECZ PROPAGANDY CZESKIEJ.

O czym marzymy jesienią?

Lato minęło. Jeszcze kilka ciepłych dni i zaczyna się pluchy oraz szarugi jesienne. Nastrój nasz ulega widocznej zmianie. Brak promieni słonecznych i ciepła wpływa przynębiająco na nasze usposobienie. Stajemy się zamyśleni, bardziej pesymistycznie usposobieni i więcej przesiadujemy w domu.

Przytulne, ciepłe mieszkanko nabiera jesienią specjalnej wartości. Wracając do domu przemoknięci i zmarznięci zaczynamy marzyć o kominku, na któ-

rym wesoło płoną szczapy drzewa, i gorącej herbacie.

Kominek jest kosztowny i nie w każdym mieszkaniu można go sobie urządzić, natomiast marzenie o gorącej herbacie może być w każdej chwili spełnione. Wystarczy zaopatrzyć się w imbierek lub samowar elektryczny, pracujący szybko i oszczędnie. Jest to tym łatwiejsze, że Elektrownia Miejska sprzedaje te grzejniki na wielomiesięczne raty w swoim Salonie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 150.

Powstanie na Śląsku za Olzą

(Początek na str. 1-iej).

W okolicy Frysztatu doszło do starcia między tamtejszą ludnością a oddziałem żandarmerii czeskiej, wysłanym dla przypilnowania wykonania zarządzeń mobilizacyjnych. W starciu jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

W okręgu bogumińskim słychać było przez całą noc odgłosy strzałów karabinów ręcznych i maszynowych. Szczegółów zajść nie są dotychczas znane.

Podobno LICZBA ZABITYCH I RANNYCH WE WSZYSTKICH TYCH STARCIACH JEST DOŚĆ WYSOKA.

Liczba zabitych Czechów w samym Cieszynie wynosi około 12 osób, liczba ofiar ze strony polskiej jest trudna do ustalenia.

Jak wiadomo, opisane powyżej starcia, zaczynają nabierać

charakteru WALK PARTYZANCKICH Z PRZESŁADOWCAMI CZESKIMI.

O powyższych krwawych starciach donosiła wczoraj po południu tajna radiostacja polska na Śląsku Zaolzańskim, wzywając wszystkich rodaków do naśladowania tych pierwszych bohaterów, walczących o przynależność Śląska Zaolzańskiego do Polski.

Władze czeskie czynią gorączkowe poszukiwania tajnej radiostacji. Przeszukiwane są ciągle mieszkania Polaków we wszystkich okręgach odbywają się liczne rewizje w domach polskich.

Z Pragi przybyły na Śląsk Cieszyński oddziały pułku radiotelegraficznego, wyposażone w specjalne aparaty, których zadaniem jest wykryć

miejsce, gdzie znajduje się tajna radiostacja, NAWOLUJĄCA NIEUSTANNIE LUDNOŚĆ POLSKĄ DO STAWIANIA WŁADZOM CZESKIM CZYNNEGO OPORU i zapowiadająca bliski dzień wyzwolenia Śląska spod obcej przemocy.

Obecnie tajna radiostacja polska przeszła na inną falę i pracuje wzorowo.

WEZŁY KOLEJOWE PODMINOWANE

CIESZYN. Władze czeskie wzdłuż granicy czesko-polskiej czynią w gorączkowym tempie nowe umocnienia.

W oknach domów w czeskim Cieszynie, mieszczącym się koło obu mostów, umieszczono karabiny maszynowe.

Wszystkie ważniejsze węzły kolejowe mają być, jak słychać, podminowane.

Pos. Kundt aresztowany przez policję w Pradze

PRAGA. Przewodniczący klubu parlamentarnego partii socjaldemokratycznej pos. Kundt, który w ciągu ostatnich dwóch tygodni nie opuszczał Pragi, został wczoraj przez policję czeską aresztowany.

Przewodniczący niemieckiego związku pomocy w Pradze oraz jego zastępca zostali w sobotę aresztowani w mieszkaniach i przetrzymani przez cały dzień w urzędzie policyjnym. Zwolniono ich wieczorem.

W ciągu dnia sobotniego a-

resztowano na całym terenie Czechosłowacji wielu obywateli Rzeszy. Aresztowano m. in. dziennikarzy niemieckich Wagnera i Riedla, którzy przejeżdżali tranzytem przez Czechy.

MEMORANDUM NIE DOTARŁO JESZCZE DO PRAGI

PRAGA. Czeska Agencja Telegraficzna donosiła w sobotę w godzinach wieczornych, iż memorandum Hitlera na skutek trudności komunikacyjnych nie zostało dotychczas doręczone rządowi praskiemu.

Memorandum to ma być dostarczone do Pragi przez specjalnego kuriera, który przybędzie do Pragi z Londynu samolotem.

CUDZOZIEMCY UCIEKAJĄ Z CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. W dniu wczorajszym opuścilo wielu przebywających tam cudzoziemców Pragę. W konsulatach zanotowano ożywioną frekwencję interesantów, ubiegających się o wizy. Znaczna część cudzoziemców udaje się do Polski.

Konsulat polski wydał wczoraj kilkaset wiz wjazdowych. Wśród osób kierujących się do Polski przeważają obywatele angielscy i francuscy.

CIESZYN TONIE W CIEMNOŚCIACH

CIESZYN. W czeskim Cieszynie nie zapalano wczoraj światła. Z zapadnięciem zmroku miasto jest pogrążone w ciemnościach.

OKOPY NAD GRANICĄ. BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Klingenthal, że oddział czeski okopał się w odległości około 800 mtr. od granicy na stoku wzgórza w pobliżu m. Gruenberg.

Poza wojskiem zajęła stanowiska również „czerwona milicja”. Szosa Graslitz — Klingenthal jest zabarykadowana.

NIE MOŻNA DEPEZOWAC DO CZECH

PRAGA. Czeska agencja telegraficzna donosi, że prowizorycznie zawieszono przyjmowanie depesz wewnętrznych, jak i zagranicznych od osób prywatnych.

Zawieszono również rozmowy telefoniczne między miastami i międzynarodowe.

NASTROJE ANTYPOLSKIE W PARYŻU

PARYŻ. W Paryżu daje się zauważyć wyraźna fala nastrojów antypolskich, co się wyraża m. in. w wypowiedziach pracy robotnikom Polakom, albo np. w takich wypadkach, jak wypowiedzenie mieszkania Polakom odnajmującym pokój u Francuzów.

Za słowami muszą pójść czyny

Oficerowie rezerwy gotowi do największych ofiar

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy powziął następującą uchwałę:

„W chwili, gdy Polska pławiła się we krwi najlepszych synów w walce o swój byt niepodległy, Czesi w brutalny i zdradziecki sposób zagarnęli od wieków polski Śląsk Zaolzański.

20 lat w męce i trudzie dnia codziennego bohaterstwo opierał się lud polski terrorystycznej czeskiej akcji wynaradawiania i ucisku.

20 lat czekał Naród polski na sprawiedliwość dziejową.

Obecnie wybiła godzina, w której Śląsk Zaolzański, ta prastara dzielnica piastowska musi powrócić do Macierzy.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy R. P. w poczuciu wagi chwili oraz w pełnym zrozumieniu, że za słowami muszą pójść czyny — meldują Ci Woźdzu swoją gotowość złożenia największej ofiary w obronie godności i honoru Ojczyzny, o fiary życia i krwi.

W przewidywaniu ataku lotniczego

Praga urządziła kilka tysięcy schronów

PRAGA. Kierownictwo obrony przeciwlotniczej w Pradze zorganizowało w dniu wczorajszym dla ludności cywilnej stołecy kilka tysięcy schronów przeciwlotniczych.

Chcąc umożliwić dostęp ludności do tych schronów również w nocy w wygaszonym mieście oznaczono je strzałami z białej farby łatwo widocznymi w ciemności.

Również krawężniki chodników pomalowane zostały białą farbą. To ostatnie zarządzenie posiada specjalne znaczenie dla samochodów, które muszą kursować po mieście bądź to zupełnie bez światła, bądź też z bardzo przyćmionymi latarniami.

Komuniści dochodzą do głosu

po rządami gen. Surowego

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje z pogranicza węgiersko-czeskiego:

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji liczba uchodźców z Czechosłowacji znacznie się zwiększyła.

Koło wsi Benrewe przekradło proletariatu.

Uchodźcy opowiadają, że od kąd gen. Surovy został premierem, agitacja komunistyczna znacznie się wzmocniła. Żołnierze noszą emblematy komunistyczne i często słyszy się okrzyki na cześć Stalina i dyktatury

się przez granicę 30 uchodźców.

Przerwali komunikację z Polską i zatrzymali podąż w Czechosłowacji

Dnia 24 b.m. o godz. 3.30 przedstawiciel kolei czechosłowackiej w Zebrzydowicach zawiadomił stację w Zebrzydowicach, iż od godz. 4-jej Czechosłowacja wstrzymuje wszelki ruch pociągów w komunikacji z Polską.

Koleje czechosłowackie nie

przekazały już P.K.P. pociąg pośpiesznego nr. 8 i nie przyjęły od P.K.P. pociągów osobowych nr. 212-a. Wobec tego wstrzymano ruch dalszych pociągów do Czechosłowacji przez przejście graniczne w Zebrzydowicach Cieszyńskie i Woronicze.

Niebywałe zaostwienie terroru i szykan przez Pragę

Starcia żandarmów czeskich z Polakami

Karabiny maszynowe przeciw ludności polskiej w Cieszynie czeskim

CIESZYN. Nastroj podniecenia wśród ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim wzrasta z każdą chwilą w miarę nadchodzących z głębi państwa czeskosłowackiego wiadomości o ROSNĄCYCH WPŁYWACH KOMUNISTYCZNYCH W PRADZE oraz wskutek NIEBYWAŁEGO ZAOSTWIENIA TERRORU I SZYKAN, KTÓRE ZASTOSOWAŁY WŁADZE CZESKIE WOBEC LUDNOŚCI POLSKIEJ.

W ostatnich 48 godzinach mnożą się wypadki aresztowań Polaków, a nocne rewizje w mieszkaniach polskich są na porządku dziennym.

Coraz większe zdenerwowanie ogarnia Czechów na Śląsku Cieszyńskim, którzy stracili wiarę w możliwość utrzymania całości republiki.

Wypadki opuszczenia Śląska i ucieczki z głąb kraju ze strony ludności czeskiej stają się coraz liczniejsze. Szczególny stan podniecenia zapanował po ogłoszeniu mobilizacji. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że CHWILA JEST POWAŻNA I DECYDUJĄCA.

Nad ranem i w ciągu dnia nadeszły wiadomości O STARCIACH MIĘDZY WŁADZAMI CZESKIMI A LUDNOŚCIĄ POLSKĄ, która doprowadzona do rozpaczliwych zaostwień przesyłanymi PRZECHODZAMI DO CZYNNEGO OPORU WOBEC ZNIENAWIDZONEGO ZABORCY.

Fundusz Pracy dla biednych dzieci

Fundusz Pracy, doceniając ogrom potrzeb wśród dzieci bezrobotnych rodziców, wyasygnował w bieżącym roku budżetowym kwotę zł. 900.000 na akcję kolonii i pół-kolonii letnich oraz w związku z rozpoczęciem się roku szkolnego i trudnością zakupu podręczników szkolnych przez biedną działkę, przeznaczył kwotę zł. 80.000 na podręczniki dla dzieci bezrobotnych.

Zatarg w górnictwie węglowym załatwiony przez arbitraż rządowy

Zatarg zarobkowy w górnictwie węglowym został zlikwidowany.

W związku z koniecznością wyeliminowania jakichkolwiek bądź elementów, które by mogły naruszyć zgodę społeczną, obie zainteresowane strony, t.j. tak przemysłowcy, jak i organizacje robotnicze zgodnie przekazały rozstrzygnięcie sporu w przemyśle węglowym arbitrowi w osobie głównego inspektora pracy dyr. Mariana Kłotta.

Arbitr wydał wczoraj orzeczenie, które obie strony przyjęły już do wiadomości. Szczegóły orzeczenia ogłoszone zostaną w poniedziałek 26 b.m.

Orzeczenie arbitra jest pewnego rodzaju kompromisem w wytworzonej sytuacji, która zapewniła ustalenie warunków pracy w przemyśle węglowym na cały okres roczny.

Po ostatecznym załatwieniu zatargu gl. insp. pracy dyr. Marian Kłott wyjeżdża do Warszawy.

Dzień kolejarza polskiego

Piękne uroczystość w Radomiu

W dniu wczorajszym w Radomiu rozpoczęły się uroczystości, związane z dorocznym „Dniem kolejarza polskiego”, na które to święto przybyli do Radomia delegacje oraz poczty sztandarowe wszystkich związków kolejarzów, dyrekcji okręgowych, oddziałów K.P.W., a nawet poszczególnych ognisk regionalnych.

Ogółem do Radomia przyszło 3 tys. kolejarzy, 8 orkiestr, 18 zespołów teatralnych w liczbie 700 osób, oraz 350 zawodników sportowych.

W godzinach rannych odbyło się otwarcie zawodów sportowych na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, po czym w hali kongresowej nastąpiła próba zespołów regionalnych.

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze eliminacje, sportowe, zaś wieczorem w asyście kompanii honorowej K. P. W. i orkiestry reprezentacyjnej prezydium zarządu głównego K.P.W. z pos. Starzakiem na czele złożyło wieniec pod pomnikiem Czynu Legionowego.

Dzień zakończony został koncertem chórow zespołów regionalnych i orkiestr mandolinistów w hali kongresowej.

Nocy wczorajszej około godz. 3-ej nad ranem w Cieszynie obok mostu granicznego doszło do starcia między ludnością polską a władzami czeskimi, spowodowanego przez Czechów.

Ilu było uczestników starcia trudno stwierdzić, natomiast ze strzelaniny oraz klekotu karabinów maszynowych, które dały się słyszeć na znacznej odległości pogranicza czeskiego, sędzić należy, że była ich poważna liczba.

Z okolic Trzynieca nadeszła wiadomość o napadzie komunistów czeskich na ludność polską. Polacy odparli energicznie napastników, którzy cofnęli się w zamieszaniu.

W polskim Cieszynie panuje nastroj wyczekiwania. Droga prowadząca do mostu na Olzie jest stale pełna ludzi.

WZRASTA FALA UCHODZCÓW POLSKICH z Czechosłowacji. Wśród zgromadzonej u brzołów rzeki publiczności powtarza się wiadomość przyniesiona z Olzy przez uchodźców, którzy opowiadają o swych ciężkich przeżyciach i rozpacz, do której doprowadzają ludność polską ostrymi represjami i znielowidzone władze czeskie.

Audycje tajnej radiostacji z Olzy wywołują zrozumiałą radość wśród ludności polskiej i poruszenie ze strony władz czeskich, które dotychczas nadaremnie poszukują miejsca, skąd radiostacja nadaje swe wiadomości.

Uchodźcami polskimi opiekują się specjalny komitet w Cieszynie, udzielając im niezbędnej pomocy.

W okolicach Skrzeczenia aresztowano 4-ch robotników polskich, ponieważ nie chcieli wznosić okrzyków na cześć nowego rządu czeskosłowackiego.

Wczoraj rano żołnierze czescy pełniący służbę na pograniczu czesko-polskim, przybyli do oświatowej przed miesiacem polskiej szkoły w Gródku, przy czym pod groźbą użycia broni nakazali kierownikowi szkoły Zającowi zamknięcie szkoły i natychmiastowe opuszczenie budynku.

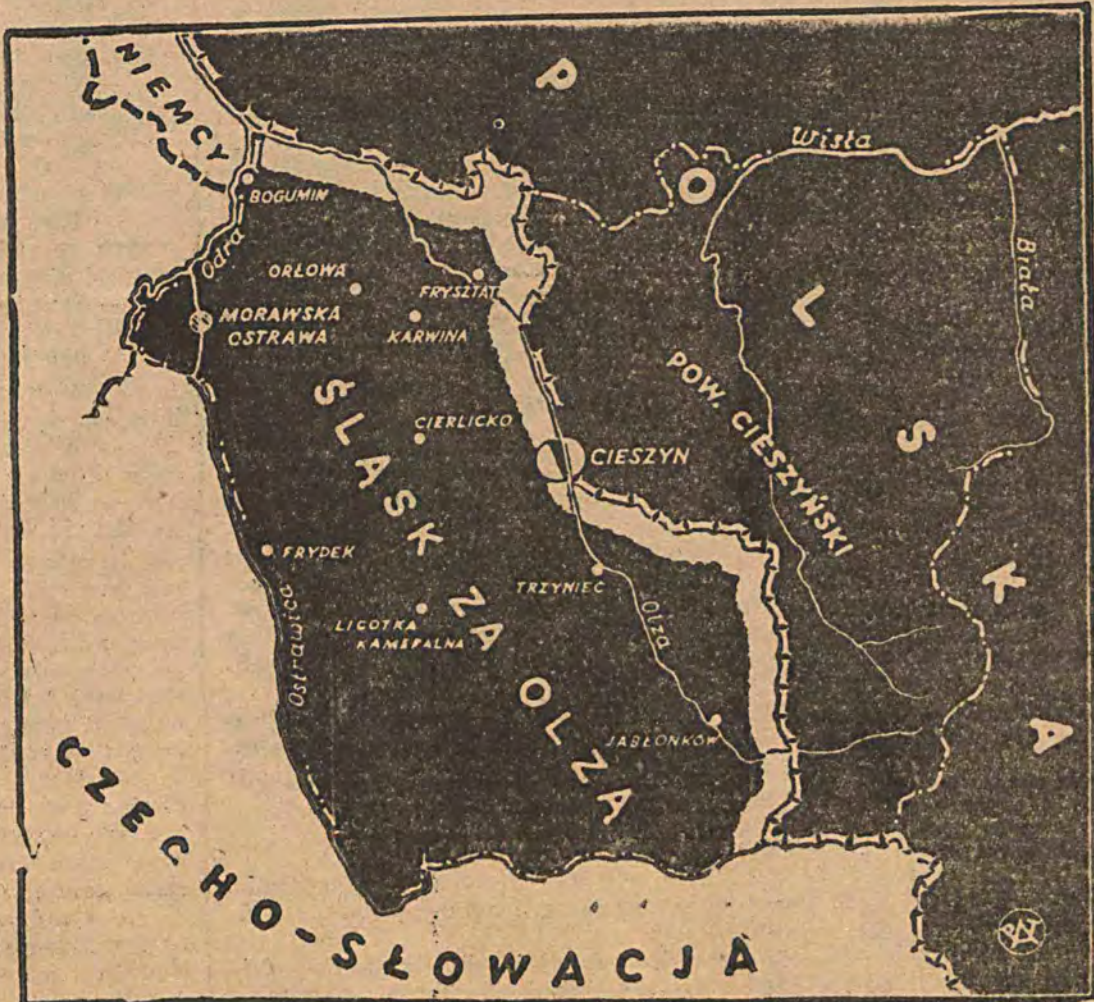
Zając na skutek tego nakazu wysłał dzieci do domu, a sam schronił się na terytorium Polski.

W okolicach czeskiego Cieszyna członkowie „Narodni Garda” samorzutnie przyczepili sobie pięcioramienną gwiazdę komunistyczną do swych czapek mundurowych.

Jak wiadomo, „Narodni Garda”, pełniąc służbę bezpieczeństwa na Śląsku Zaolzańskim, rekrutuje się przeważnie z elementów komunistycznych.

Wedle wiadomości z czeskiego Cieszyna, wprowadzono tam znaczne ograniczenia w sklepach z żywnością, przy czym stosowany jest system wydawania artykułów pierwszej potrzeby za odpowiednimi kartkami.

Zaznaczyć należy, że władze czeskie stosują wobec Polaków znaczne ograniczenia przy wydawaniu kartek żywnościowych.



Gen. Krejczy naczelnym wodzem czeskich sił zbrojnych

PRAGA. Prezydent republiki mianował gen. Krejczy, dotychczasowego szefa sztabu generalnego, naczelnym wodzem sił zbrojnych kraju.

Jednocześnie prezydent mianował gen. Haszeka, generalnym inspektorem obrony przeciwlotniczej na terenie całego państwa.

Oświadczenie Litwinowa w Genewie

Pakt sowiecko-czeski nie istnieje

GENEWA. Przemawiając na posiedzeniu 6-ej komisji Zgromadzenia Ligi Litwinow odparł zarzuty, że Sowiety nie wypełniły swych zobowiązań, wypływających z paktu z Czechosłowacją.

Litwinow podkreślił, że pakt ten był częścią zamierzonego układu wschodniego, który nie doszedł do skutku, oraz że jest on podporządkowany paktowi francusko - czeskosłowackiemu.

Komisarz sowiecki stwierdził dalej, iż rząd czeskosłowacki przyjął propozycje londyńskie, w których zawarty był m. in. warunek wypowiedzenia układu.

Most ten zniszczony w czasie wojny, został obecnie odbudowany wspólnym wysiłkiem rządów polskiego i rumuńskiego, z tej okazji miasto przybrało odświętny wygląd i udekorowane zostało flagami obu państw.

Po obu stronach gościńca wiodącego do mostu i wzdłuż brzegów Dniestru stanęły tłumy publiczności.

Ogodz. 10-ej weszli na most od strony polskiej przedstawiciele władz.

Poświęcenia mostu dokonał ks. proboszcz Adamski.

Na środku mostu spotkali się przedstawiciele obu państw. Po przecięciu wstęgi na most, wygłosił przemówienie wojewoda Malicki, podkreślając gospodarcze i turystyczne znaczenie nowego mostu i harmonię w jakiej prace były prowadzone przez oba państwa.

Most ten zniszczony w czasie wojny, został obecnie odbudowany wspólnym wysiłkiem rządów polskiego i rumuńskiego, z tej okazji miasto przybrało odświętny wygląd i udekorowane zostało flagami obu państw.

Po obu stronach gościńca wiodącego do mostu i wzdłuż brzegów Dniestru stanęły tłumy publiczności.

Ogodz. 10-ej weszli na most od strony polskiej przedstawiciele władz.

Poświęcenia mostu dokonał ks. proboszcz Adamski.

Na środku mostu spotkali się przedstawiciele obu państw.

Po przecięciu wstęgi na most, wygłosił przemówienie wojewoda Malicki, podkreślając gospodarcze i turystyczne znaczenie nowego mostu i harmonię w jakiej prace były prowadzone przez oba państwa.

W serdecznych słowach odpowiedział rezydent królewski p. George Alexianu, podkreślając doniosłe znaczenie współpracy obu narodów i dziękując wszystkim, którzy pracą swą doprowadzili do odbudowy mostu.

Przygłębienie w Pradze PRAGA. Ujawniający się w Pradze nastroj przygłębienia potęguje się z każdym dniem. Okna mieszkań są w nocy szczególnie pozastawiane. Reklamy neonowe są pogaszone już od kilku dni. Tramwaje i samochody kursują z nocy z przysłoniętymi światłami.

Odczuwa się ostry brak benzyny.

Większość dziennikarzy zagranicznych na wieść o ogłoszeniu mobilizacji opuściła Pragę.

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

K. RYLSKI

SENSACYJNA POWIEŚĆ
WSPÓŁCZESNA OSNUTANA
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapożyczył sobie do dzieł i pozwała wciągnąć się przez wrotną kobietę do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego - napotyka jednak na opór lrency, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zbawienie szereg męczenników do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Sławę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Sławy, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego poczył go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego”.

„Sława zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudował rolę Seweryna Poradzkiego. Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlełego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a z tamąd udał się do Warszawy.

Poradzki udał się do biura, gdzie porozumiewał się stale z Hetmanem - Hetmańskim.

Życie Sławy Poradzkiego pocięło się normalnym trybem, a tymczasem inspektor Puchała nie mógł przejść do porządku dziennego nad całą sprawą, która wydała mu się co najmniej dziwną.

Inspektor Puchała postanowił gruntownie zbadać sprawę Poradzkiego: powziął podejrzenie, że Poradzki symuluje i jest w znowu ze swoimi prześladowcami!

Po rozmowie z lekarzem postanowił Puchała zbadać panią Poradzką czy ma jej nie poczynił jej jakichś zwierzeń. W tym celu, chcąc upozorować przypadkowe spotkanie, kawał wywiadów zatrzymał ją na ulicy a sam zjawił się jak zbawiciel.

Puchała zwrócił się do wywiadowców:

— Co się stało? Czego chcecie od tej kobiety? Wywiadowcy, którzy świetnie odegrali swoją rolę, stanęli rzekomo przerażeni... Po chwili szepotali coś cicho Puchałemu na ucho; ten jednak odpowiedział ruchem lekceważenia:

— Moi panowie, zapewniam was, pomyliliście się napewno... Znam zbyt dobrze panią Poradzką!

Pani Poradzka, dla której Puchała ukazał się jako zbawiciel, stanęła jak wryta w miejscu, zaskoczona całym zajściem i „uratowaniem”. Zbyt wiele miała ostatnio do czynienia z policją, by nie wiedzieć, że tu nie ma żartów. Gdy tylko trochę odetchnęła, swruciła się ze łzami w oczach:

— Panie inspektorze, niech mnie pan nie porzuca!

— Ależ, oczywiście, niech się pani uspokoi, pani Halino — ujął ją przyjaźnie za rękę i zwrócił się zarazem do wywiadowców — Proszę dać temu spokój. Macie zapewne na myśli kogoś innego...

Wywiadowcy uparli się jednak:

— Otrzymałmy taki rozkaz...

— Złe panów poinformowano... Przyjmuję odpowiedzialność na siebie. Proszę, pani Poradzka, możemy pójść...

Ujął ją pod ramię i poszedł. Wywiadowcy burknęli coś pod nosem i poszli sobie również.

— Panie inspektorze — drżała cała Poradzka — Jak się przeraziłam... To straszne, panie inspekto-

rze...

— Moja pani, takie omyłki są na porządku dnia. Jako przyjaciel pani, radzę jej odtąd mieć zawsze przy sobie dokumenty. To najlepszy środek przeciwko wszelakiego rodzaju przykrościom...

— Po raz pierwszy wydarza mi się taka rzecz...

— Może się to zresztą wydarzyć każdemu. — Mnie również. Czy spieszy się pani gdzieś?

— Właściwie mam do załatwienia kilka drobnych...

— Czy mogę pani towarzyszyć?

Pani Halina uspokoiła się. Propozycja Puchały wydała jej bardzo przyjazną.

— Jeśli pan tego pragnie, panie inspektorze...

— Bardzo proszę, będzie mi niezwykle miło, tylko proszę nie nazywać mnie inspektorem, gdyż chcę rozmawiać z panią jako cywilny człowiek...

— Mój Boże, jak się mnie już sprzykrzyła ta ciągła służba...

Te słowa Puchały napęły ją jeszcze większą sympatią dla niego. Nie czuła tego oficjalnego, policyjnego tonu, nie czuła również tonu rozkazodawczego, który napęły ją zawsze trwogą. Puchała starał się o to, by okazać jej jak najwięcej życzliwości.

— Jakże się pani świetnie poprawiła — sprawił jej komplement — Jak się miewa pani małżonek, pan Poradzki? Zapomniałem zapytać o najważniejszą rzecz...

— Dziękuję, wysmienicie...

— Czy wrócił już do zdrowia?

— Tak... Ale wie pan inspektor, że czasami...

Będę panu jednak dożywotnie zobowiązana za pańskie wysiłki...

— Za coż może pani być zobowiązana? — dziwił się Puchała — Jest pani aż nazbyt uprzejma...

— Nie, mówię o tym zupełnie poważnie. Czyżby mało było panu wysiłków, by odnaleźć mego męża?

— Moje wysiłki nie przyniosły jednak żadnego rezultatu. Ta banda jest, jak widać, znacznie od nas silniejsza. Czy pamięta pani owe anonimowe listy? Pisał, że ma wrócić wtedy, gdy będą to uważali za wstążkę. I tak się też stało. Bardzo zażuję jednak, że pani nie może wskazać mi, kim byli jego gniebiciele. A może opowiadał coś pani?

— O czym?

— O tej tajemniczej czarnej damie?

Puchała w mig spostrzegł, że pani Poradzka niechętnie wraca do tych przykrych spraw, to też zmienił od razu ton i zaczął mówić inaczej:

— Może zechce pani nieco odpocząć, weszlibyśmy do jakiejś cukierki? Co prawda zamierzam z panią już dawno o tym pomówić...

— Jeśli pan inspektor życzy sobie — jest pani Halina zadowolona, że spędzi w tak miłym towarzystwie czas.

— Z największą przyjemnością. Mam wiele czasu...

— Rozporządzam jednak tylko pół godziną...

— Ależ te pół godziny udzieli mi pani napew-

no...

— Jeśli pan tego tylko pragnie, proszę bardzo...

— Bardzo dziękuję, pani Halino...

Jak zakochana parka, umówiona na randkę, weszli do cukierni.

Puchała rozmyślnie usiadł z nią w cieniowym miejscu, tak by nikt jej nie widział.

— Widzi pani, sprawa jest następująca: Nie mam spokoju od chwili powrotu jej męża. Chcę złożyć tę przestępczą babę i jej bandę, a pani mąż nie wie nawet, jak się ona nazywa...

— A mnie się wydaje, że on wie — odrzekła jak gdyby od niechcenia pani Halina.

Puchała był oszołomiony tą odpowiedzią:

— Co? Wie, jak się ona nazywa? Powiedziała pani?

— Nie, nie rozmawiamy zupełnie o tych strasznych sprawach. Lekarz zabronił. Ale ze snu powtarzał mój mąż już kilkakrotnie jej imię...

— Imię jakiejś kobiety?

— Tak jest.

— Jak się ona nazywa?

— Monika... Kilka razy powtórzył we śnie to imię, sądzę więc, że się tak nazywa...

— A coż jeszcze mówił ze snu? — odnotował sobie Puchała ołówkiem na papierze imię Monika.

— Więcej nic, ale ma bardzo niespokojny sen i budzi się wciąż...

Rozmowa stała się coraz bardziej intymna, coraz serdeczniejsza. Pani Poradzka nie rozumie i nie wie do czego Puchała zmierza. Jest przekonana, że pyta o to wszystko tylko z dobrego serca, i dlatego opowiada mu wszystko, więcej jeszcze, aniżeli sam pyta...

I Puchała dostrzega, że myśl, która go nęka od rana nie jest wcale taka dziwna, jak się lekarzowi wydało.

— Naprawdę? — powiedział Puchała, wysłuchując z wielkim zainteresowaniem to wszystko, co ona mu opowiada — A więc, po tych wszystkich przeżyciach czuje się pani mąż jeszcze młodszy, jeszcze pełniejszy życia?

— Czasem sama się dziwię i pytam siebie, czy to jest Seweryn? Czy jest rzeczą możliwą, by się charakter człowieka tak bardzo zmienił?

Puchała patrzył na nią coraz bardziej zdziwiony i w końcu zapytał:

— A co na to lekarz?

— Nie rozmawialiśmy o tym. Wie pan, przykro mi tak z lekarzem na ten temat rozmawiać. Ale sama wyjaśniłam sobie, że stało się to wskutek jego samotności, obawiam się, by jego poprzednie stany nie wróciły...

— Czyżby stało się bardzo pani mąż zmienił po powrocie?

— O, bardzo, i to pod wieloma względami...

— Bardzo to ciekawe. A więc jakie to są zmiany?

— Przed tym nie znośił teatru. Czasem szliśmy do kina. A teraz, powiadam panu na prawdę, że już nudzą mnie te ciągłe wizyty do teatru. Noc w noc chodzimy do teatru. Nie opuszcza ani jednego nowego przedstawienia.

— A jaki jest jego stosunek do znajomych, do przyjaciół?

— Tak samo, jak przed tym. Nie znośi gości.

— A czy sam nigdzie nie chodzi? — pyta dalej Puchała.

— Przepadła gdzieś prawie codziennie na krótko — usłyszał Puchała w odpowiedzi, co go jeszcze bardziej zaskoczyło.

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera
wywiadu francuskiego

Głównodowodzący dziesiątą armią francuską wezwał do siebie p. Bruneta i opowiedział mu, że nieprzyjaciel wie o wszystkich poczynaniach wojska i paraliżuje wszelkie operacje wojenne.

9. Mam wrażenie, że ktoś nas zdradza, lecz trudno nam zde maskować tego lotra. Powierzam więc panu tę misję, wierząc, że dzięki pańskiemu wielkiemu doświadczeniu w tej dziedzinie dojdzie pan do lepszych wyników niż my.

O wynikach prowadzonego przez siebie dochodzenia złoży pan sprawozdanie mnie osobnie, wyłączając wszelkie pośrednie osoby. Życzę panu powodzenia.

Rzekłszy to generał pożegnał mnie, a ja zarządem zastanawiał się nad tym, jak wziąć się do dzieła. Nie miałem żadnych sław, nie wiedziałem w jaką stronę skierować śledztwo.

Przed wszystkim udałem się na wieś, aby zbadać okolicę i zorientować się w sytuacji. Nie udało mi się jednak zaobserwować nic podejrzanego. Wieczorem, gdy nagle zmierzchny i lekko zniechęcony zamierzalem udać się na spoczynek, znów mnie wezwano do głównej kwatery.

— Znowu ponieśliśmy straty — oświadczył mi na wstępie generał Micheler. — Jak tylko przybyła zmiana do okopów znajdujących się naprzeciwko Bouchavnes, zasypano ją gwałtownym ogniem artyleryjskim i dwustu ludzi zginęło.

Aby uniknąć podobnych katastrof, zmieniliśmy godziny, w których następuje zmiana żołnierzy w okopach. Nie dało to jednak żadnego wyniku, nieprzyjaciel bowiem zawsze wie co się u nas dzieje i kiedy następuje u nas zmiana.

Potwierdzili to zresztą dzisiaj dwaj żołnierze nieprzyjacielscy

na wieś, aby zbadać okolicę i zorientować się w sytuacji. Nie udało mi się jednak zaobserwować nic podejrzanego. Wieczorem, gdy nagle zmierzchny i lekko zniechęcony zamierzalem udać się na spoczynek, znów mnie wezwano do głównej kwatery.

— Znowu ponieśliśmy straty — oświadczył mi na wstępie generał Micheler. — Jak tylko przybyła zmiana do okopów znajdujących się naprzeciwko Bouchavnes, zasypano ją gwałtownym ogniem artyleryjskim i dwustu ludzi zginęło.

Aby uniknąć podobnych katastrof, zmieniliśmy godziny, w których następuje zmiana żołnierzy w okopach. Nie dało to jednak żadnego wyniku, nieprzyjaciel bowiem zawsze wie co się u nas dzieje i kiedy następuje u nas zmiana.

Potwierdzili to zresztą dzisiaj dwaj żołnierze nieprzyjacielscy

na wieś, aby zbadać okolicę i zorientować się w sytuacji. Nie udało mi się jednak zaobserwować nic podejrzanego. Wieczorem, gdy nagle zmierzchny i lekko zniechęcony zamierzalem udać się na spoczynek, znów mnie wezwano do głównej kwatery.

— Znowu ponieśliśmy straty — oświadczył mi na wstępie generał Micheler. — Jak tylko przybyła zmiana do okopów znajdujących się naprzeciwko Bouchavnes, zasypano ją gwałtownym ogniem artyleryjskim i dwustu ludzi zginęło.

Aby uniknąć podobnych katastrof, zmieniliśmy godziny, w których następuje zmiana żołnierzy w okopach. Nie dało to jednak żadnego wyniku, nieprzyjaciel bowiem zawsze wie co się u nas dzieje i kiedy następuje u nas zmiana.

Potwierdzili to zresztą dzisiaj dwaj żołnierze nieprzyjacielscy

wzięci do niewoli. Twierdzą, że tam są doskonale poinformowani o wszystkich naszych planach i poczynaniach. Teraz już nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że ktoś nas zdradza. Należy możliwie najszybciej poznać kres niecznej działalności tego lotra.

— Musi pan wziąć się energicznie do dzieła i szybko skończyć z tą sprawą — zakończył generał.

Zabrałem się też zaraz do pracy. Musiałem przede wszystkim ustalić lukę przez którą ulatniała się wiadomości, oraz przez kogo i w jaki sposób podaje się nieprzyjacielowi informacje.

W tym miejscu muszę zaznaczyć, że wszystkie powyższe decyzje, stan straż, żądanie o posłki, słowem to wszystko, co dotyczy życia i stanu armii, cztery razy dziennie podawane były dowództwu dziesiątej armii do sztabu generalnego. Każdego wieczoru kopie ważniejszych dokumentów były zawożone samochodem do Paryża.

Kolekcjonowanie dokumentów i wysyłanie ich należało do obowiązku sześciu oficerów, którzy kolejno się zmieniali i dzięki temu praca szła bez przerwy dnem i nocą.

Przed wszystkim zacząłem zbierać informacje o tych oficerach.

Dwaj kapitanowie stali po nad wszelkim podejrzeniem. Ze brałem o nich informacje, z których wynikało że są to dzielni żołnierze i wielcy patrioci. Podobnie przedstawiała się sprawa z jednym porucznikiem i podporucznikiem. Pozostawał więc tylko jeden porucznik i podporucznik, który czuwał nad przebiegiem dokumentami.

Zacząłem od tego podporucznika. Komendant kazał przynieść sobie papiery przed ich wysłaniem i mogliśmy uważnie je zbadać. Przedłożono nam więc kopert, z których dwie były wielkich rozmiarów. W rogu każdego dokumentu uczyniliśmy mały nie rzucił się w oczy znak i przed zaklejeniem kopert wsunęliśmy w część pokrytą klejem włosy.

Po zrobieniu tego udałem się do biura, skąd wysyłano dokumenty. Przybyłem tam na pół godziny przed ich przybyciem i mogłem następnie dokładnie je przejrzeć. Nie stwierdziłem nic podejrzanego. Wszystko było w najlepszym porządku.

— A więc i ten podporucznik nie ma z tym nic wspólnego — pomyślałem. — Wobec tego należało zainteresować się bliżej osobą porucznika.

Zabrałem się od razu do dochodzenia, jednak jakie

przeprowadziłem, z początku nie dało żadnego wyniku. Okazało się, że jest to poważny młodzieniec, który cieszy się z ufaniem swoich zwierzchników i szacunkiem kolegów. Tylko jedno było szczególne: prosił aby zwolniono go częściowo ze służby nocnej, ponieważ był ciężko chory i jest mu jeszcze potrzebny wypoczynek. Zadość uczyniono jego prośbie i zabrano część dokumentów do swego mieszkania, gdzie pracował.

Wydało mi się to podejrzanym i postanowiłem roztoczyć obserwację nad tym chorym. Zaraz też znalazłem sposób. Okazało się, że lubił on samotność. Mieszkał w odległości ośmiu kilometrów od biura głównej kwatery i przewijał po niego samochód, który zawoził go do biura, a po skończonej służbie odwoził do domu. Tego wieczoru, w którym miał pełnić służbę, zastąpiłem szofera, aby ustalić dlaczego jest chory. O oznaczonej godzinie zająłem miejsce przy kierownicy. Zmieniłem przy tym nieco swój wygląd zewnętrzny: zmieniłem wycięcie włosów, wycięcie mundur, który był na mnie nieco za szeroki i udałem się pod dom, w którym mieszkał.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

PONIEDZIAŁEK

26
WRZEŚNIA

Cyprian m. Justy-
ny bl.
Słowiański: Lady-
sława.
Słowa wsch. 5.27,
zach. 17.27.
Księżyc wsch. 8.38
zach. 18.18.

KRONIKA HISTORYCZNA

326. Cesarz rzymski Konstantyn
Wielki zakłada Kanstantynopol.
1387. Wład. Jagiello przyjmuje hold
od ks. Moldawii Piotra we Lwowie.
1831. Karol Różycki pod naporem Ro-
sjan wkracza do Galicji i kapitu-
luje.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Gdy jest ci zanglona
zima zaśnieżona.

ADY PRAKTYCZNE:

Plamy ze smółki wywabiać przed pra-
niem, bo po praniu niczym się usu-
ją.

CIĘKAWY WIADOMOŚCI

Jedno drzewo palmowe rośnie na
terenie ok. 2 centarów daktyli.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)

PONIEDZIAŁEK, 26. IX. 1938 r.
8.15 „Kiedy ranne” 6.20 Muzyka
8.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik po-
ranny 7.15 Orkiestra rozrywkowa
8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.00
Przerwa 11.00 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja
południowa 13.00 — 15.15 Przerwa
15.30 Skrzynka techniczna 15.45 Wia-
domości gospodarcze 16.00 Koncert
rozrywkowy 16.45 Samochodem
przez Afganistan — felieton 17.00
Muzyka taneczna 18.00 Pogadanka
sportowa 18.10 Z twórczości opero-
wej 18.50 Audycja Legii Akademickiej
19.20 Pogadanka aktualna 19.30
„W amerykańskim tempie” — kon-
cert rozrywkowy 20.45 Dziennik wie-
czorny 20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Audycja dla wsi 21.10 „Staro-
lwo-wskie wesele” 21.50 Wiadomości
sportowe 22.00 Recital śpiewaczki
22.30 Formy klasyczne w muzyce no-
wej 23.00 — 23.05 Ostatnie
wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty)
14.00 Parę informacji 14.05 Program
na jutro 14.10 Koncert solistów
15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Ze-
spół saloonowy 16.00 — 17.00 Przerwa
17.00 Pogadanka aktualna 17.10
Formy twórczości wielkich kompo-
zytorów 18.05 Muzyka lekka i tane-
czna 19.00 — 22.00 Przerwa 22.00 Li-
terat w bluzie — szkice literackie
22.15 Muzyka lekka i taneczna 23.00
23.55 Koncert kameralny.
ELITE: „Książę i żebrak” i „Dzie-
nielmen wierz kobiecie”.

DINOL — DONT

rzeczywiście

nałepiaza PASTA do

ZĘBÓW

Na malej wokandzie...

ZAKŁAD

czyli: „Nie udało się”

(A. E.). Pan Izaak Walfisz
spotkał na dworcu kolejowym
Maurycyego Klepmana, którego
strasznie nienawidzi.

Musił jednak rozmawiać z
nim uprzejmie, gdyż nie było
pretekstu do kłótni. Ale że krew
się w panu Izaaku gotowała,
węc rzekł w pewnym momen-
cie:

— Wiesz pan co, luby panie
Klepman? Czarny magik je-
stem.

— Szmondak pan jesteś, nie
czarny magik.

Pan Izaak zacisnął zęby. Ale
powszechny wybuch gniewu i
rzekł ze słodkim uśmiechem:

— Cudny robie.

— Chyba przy kartach — za-
kpił pan Klepman.

— Mogę panu udowodnić.

— Na przykład co pan mo-
żesz pokazać za cud?

— Mogę na kogoś wylać bu-
telkę nwa, a on jednak będzie
suchy!

— Tego mi pan nie poka-
żesz.

— Pokażę.

— Zalóż się pan o dwadzie-
ścia groszy!

— Zgodzi.

Pan Izaak podszedł do bufetu
i kupił butelkę piwa. Następnie
odkorkował ją i — wylał zawar-
tość panu Klepmanowi na głowę.

Pan Klepman zdębiał.

— Co jest, psia krew? — ry-
knął. — Co pan zrobił? Prze-
cież miałem być całkiem suchy!

A jestem cały mokry!

— No to się nie udało — po-
kiwał głową pan Izaak. — Prze-
grałem. Masz pan dwadzieścia
groszy.

Mściwy uśmiech towarzyszył
tym słowom i pan Klepman zro-
zumiał, że padł ofiarą brzydkie-
go kawału.

Epilogiem tego wydarzenia by-
ła sprawa karna przeciwko panu
Izakowi.

Wyrok: trzy dni aresztu.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

Wyrzucił go z dworca.

KRONIKA SPORTOWA

Wielki mecz: Anglia - Kontynent zostanie rozegrany 26 października w Londynie

Jak to już kilkakrotnie podawaliśmy, w dniu 26 października 1938 r. w Londynie dojdzie do sensacyjnego spotkania piłkarskiego Anglia contra reprezentacja Kontynentu.

O meczu takim... marzyli już nasi przodkowie, nam przy padnie zaszczyt oglądania imprezy, która zdaniem luminarzy piłkarskich przejdzie do historii piłkarstwa światowego.

Zorganizowanie imprezy o podobnym charakterze nie należy do rzeczy łatwych. Wobec tego jednak, że chodziło tu o uczczenie wielkiego jubileuszu 75-lecia Angielskiego Związku Piłkarskiego, puszczono w ruch odpowiednie śruby w wielkiej maszyni piłkarskiej i jeśli jakaś katastrofa o charakterze światowym nie stanie na przeszkodzie 26 października dojdzie do sensacyjnego spotkania.

Zrozumiałe zupełnie, że zestawienie drużyny, która ma walzyć z niepokonaną u siebie Anglią nie jest rzeczą łatwą. Ocenili to fachowcy i dlatego wybrali specjalną komisję, zadaniem której jest zestawienie drużyny.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dokonanie wyboru w

chwili obecnej napotkać może na olbrzymie trudności. Przede wszystkim dlatego, że na niektórych pozycjach w Europie jest wielu graczy, którzy rywalizują ze sobą o pierwszeństwo, powtórnie trudno sobie wyobrazić, aby skład Europy, przy jednoczesnym mieszanym składzie komisji mógł być naprawdę wyrazem potęgi piłkarskiej „matki” Europy.

Panowie, zasiadający w Komisji są przedstawicielami różnych narodowości. Będąc nawet... idealistami nie mają prawa zapomnieć, że w krajach ich zamieszkują piłkarze o mniej lub więcej ustalonej sławie. Choćby nie chcieli, w grę muszą wejść momenty protekcjonalne. A wówczas kto wie czy reprezentacja Europy nie stanie się reprezentacją, która

będzie mogła pokonać każdą przeciętną drużyną... europejską.

A gdyby panowie z Komisji chcieli zapomnieć o swym... przywiązaniu, kto wie czy wówczas nie udałoby się zestawienie zespołu o takiej sile, że po raz pierwszy w historii piłkarstwa

zanotowanoby porażkę Anglików na własnym boisku.

W tej chwili nie wiemy jeszcze jaki będzie skład Europy czy też Anglii. Można być zupełnie pewnym, że mecz Anglia - Kontynent będzie widowiskiem, które wytrąci z równowagi nawet zimnego Anglika.

Zapaśnicy polscy na mecz z Włochami

Ustalony już został skład reprezentacji Polski na mecz zapaśniczy z Włochami, który rozegrany zostanie 2 października b.r. w Poznaniu.

Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag od koguciej do ciężkiej:

Rokita (Warszawa), Marcok (Śląsk), Świętosławski (Warszawa), Szajewski (Warszawa), Krymski (Śląsk), Jakubowski (Łódź), Gwóźdź (Śląsk).

Polska -- Łotwa w Rydze Olbrzymie zainteresowanie zawodami

RYGA. (tel.) Polska reprezentacja piłkarska przybyła w piątek do Rygi. Reprezentacja składa się z 15 zawodników i 3 kierowników. Podróż przeszła bez większych przygód.

Na dworcu oczekiwali drużynę polską przedstawiciele lo-

tewskiego związku piłkarskiego oraz kolonii polskiej. Drużynę polską zakwaterowano w hotelu „Excelsior”.

Polacy zwiedzili specjalnym autobusem miasto i pobliskie wybrzeże oraz boisko wojkowego klubu sportowego, na któ-

rym odbędzie się spotkanie Polska - Łotwa.

Boisko przedstawia się bardzo prymitywnie, a poza tym nie znajduje się w najlepszym stanie. Nastrój w drużynie polskiej jest bardzo dobry. Zainteresowanie w Rydze jest olbrzymie. Oczekują powszechnie rekordowej frekwencji publiczności.

Prasa łotewska wszystkich odcieni poświęca spotkaniu bardzo wiele miejsca. Po porażce piłkarzy polskich w Kamienicy, Łotysze przepowiadali zwycięstwo swej drużyny. Obecnie sądy są nieco trzeźwiejsze.

Szczegółowy przebieg batalii podamy w jutrzejszym numerze.

Święto sportu polskiego odbyło się w Rumunii przy udziale 300 zawodników

W Storożyniu na Bukowinie odbyło się święto sportu polskiego w Rumunii. Startowało

przeszło 300 zawodników z Bukowiny i Besarabii.

W ogólnej punktacji 1-sze miejsce zdobył klub sportowy Wawel z Czerniowca. Najlepsze wyniki w lekkoatletyce uzyskał Władysław Marcinowski, który wygrał 4 konkurencje na 100, 200, 400 mtr. i w skoku w dal.

W ramach święta odbył się mecz piłkarski między polskim klubem Warta z Kiszyniowa a rumuńskim klubem Juventus ze Storożynia. Zawody przyniosły wynik remisowy 1:1.

Święto wywołało znaczne zainteresowanie gromadząc liczną publiczność, zarówno polską, jak i rumuńską. Obecni byli przedstawiciele konsulatu R.

Polska -- Niemcy Mecz gimnastyczny

W dn. 9 października w Dreźnie rozegrany zostanie po raz drugi międzynarodowy mecz Polska - Niemcy w gimnastyce przyrzadowej.

W skład drużyny niemieckiej wejdą: Friedrich, Sich, Hli-

netzky, Krötsch, Hausteine, Stadel, Uffz, Göggel i Kippert.

Do reprezentacji Polski brani są pod uwagę, jak już donosiliśmy, następujący gimnastyści: Słósarek, Pietrzykowski, Breguła, Lewicki, Śladek, Gaca i Pradella.

Kolarze polscy zwyciężają na zawodach we Francji

W Hesdin (półn. Francja) odbył się szosowy bieg kolarski, w którym obok kolarzy francuskich startowało sześciu emigrantów polskich.

Polacy jechali razem i wzajemnie sobie pomagali. W re-

zultacie sensacyjne zwycięstwo w biegu odniósł Majorczyk, pokrywając przestrzeń 110 km w czasie 2:52:47 godzin, jadąc z przeciętną szybkością 39 klm. na godzinę.

Drugie miejsce zajął również Polak, Marcelak, trzecim był kolarz polski Wittek. Poza tym — Polaszek zajął szóste miejsce, Michałowski — ósme, Musiałowski — 9-te.

Warszawa -- Łódź w szczypiorniaku

W dn. 2 października rozegrane zostaną w Warszawie międzymiastowe spotkania dwa w szczypiorniaku Warszawa - Łódź w konkurencji pań i panów.

Mecz drużyn męskich rozgrywany będzie o puchar prezydenta miasta Łodzi, a żeński o puchar przechodni prezydenta m. Warszawy. Oba puchary znajdują się po meczach ub.r. w rękach Łodzi.

Jadzia Jędrzejowska jest przemęczona turniejami

Od pewnego czasu forma mistrzyni Polski w tenisie Jędrzejowskiej pozostawia wiele do życzenia. Panna Jadzia nie może jakoś „uchwycić” formy i dzięki temu notujemy nieprzejmne porażki.

Na mistrzostwach w Forest Hills Jędrzejowska łatwo uległa Fabyan. Wówczas panna Jadzia tłumaczyła się wyjątkowo dobrą formą... Fabyan.

Obecnie znów nadeszła wiadomość, że na turnieju w Cleve land panna Jadzia przegrała z Francuzką Mathieu. Jak wiadomo Polka po mistrzostwach w Forest Hills zamierzała natychmiast wrócić do kraju, w ostatniej jednak chwili rozmyśliła się i stanęła do walk w Cleve land.

Zasadniczo jesteśmy zwolennikami stałego kontaktu z najlepszymi zawodniczkami. To zmusza do stałej troski o formę to zmusza do walki. Ostatnio jednak panna Jadzia jest poprostu w kiepskiej formie i dlatego też nie widzimy potrzeby brania udziału w turniejach, gdzie z góry wiadomo, że dojdzie do spotkania z czołowymi raketami.

Jędrzejowska najlepiej orientuje się, jeśli chodzi o jej obecną formę. Przekonała się niewątpliwie, że w tej chwili jest jej potrzebny odpoczynek a nie wy-czerpujące walki turniejowe. I dlatego też cieszymy się, że wreszcie panna Jadzia wraca do kraju, gdzie „wytchnie” po ostatnich walkach za granicą.

Prowincja bije stolicę dzięki fenomenalnej Hveger

W Osterbro odbył się ciekawy mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Kopenhagi i duńskiej prowincji. Prowincja

dzięki Ranghold Hveger odniosła zwycięstwo w nieznacznym stosunku 43,5 : 39,5. Hveger startował w 3 konkurencjach, odnosząc oczywiście 3 zwycięstwa. Uzyskała ona na 100 m. styl dow. czas 1:06,2, na 400 m. styl dow. 5:15, a na 100 m. na wznak 1:16,1. Na 200 m. klas. triumfowała młodziczka mistrzostw prowincji.

W Osterbro odbył się ciekawy mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Kopenhagi i duńskiej prowincji.

W konkurencjach męskich startował poza konkursem najlepszy obecnie pływak Szwecji Bjoern Borg. Wygrał on 500 m. styl dow. w czasie 6:14,5 przed Duńczykiem Petersenem, który uzyskał 6:21, bijąc rekord Danii. Borg startował również na 100 m. na wznak, uzyskując bardzo dobry czas 1:08,6. Ten ostatni wynik jest nowym rekordem Szwecji.

Lekkoatletyczne mistrzostwa polskiej emigracji w Belgii

W Leodium odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo polskiej emigracji w Belgii. Przyniosły one następujące wyniki:

Konkurencje kobiece:
60 m. Wysocka 8 sek., kula — Wysocka 8,82, dysk — Wysocka 37,90, w dal — Wysocka 4,55.

Konkurencje męskie:

100 m. — Szczepański 12,7 (poza konkursem Sfora uzyskał 11,4), 400 m. — Ratajczyk 60,9, 800 m. — Nowak 2:03, 1500 m. — Nowak 4:44, dysk — Szczepański 29,34, kula — Szczepański 11,52, w dal — Sfora 5:24, w zwyż — Szczepański 1,44.

8 STRON

10 GROSZY

DZISIEJSZY NUMER

NOWEGO SPORTOWCA

zawiera 8 stron, przynosząc dokładne sprawozdania z dwóch meczów międzypaństwowych

Polska — Jugosławia

Polska — Ł o t w a

oraz rewelacyjne artykuły Jerzego Bułanowa, Jana Zwady oraz jak zwykle informacje z całego świata, felietony, nowele itd



Z. LIRSKI

GDZIE MOJ MAŁ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI. RZUCONYCH NA FALE LOSU



Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Bier-
nia obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że
Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne po-
szukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak
w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adorato-
rę Jana Siwkę, który od czasu jej zamążpójścia unikał
chować w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją
zobaczył, w sercu jego ożyła z dawną siłą miłość do Wandy.
Pewnego dnia w prasie pojawiła się wiadomość, że w
wawerskim znalaziono zmasaktowane zwłoki niezna-
nego mężczyzny. Wanda udała się do prokuratury i stwier-
dziła, że to zwłoki jej męża. W drodze powrotnej z pro-
kuratury zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że Jan
zabójcą Józefa. Toteż gdy podczas przesłuchania zapy-
tała go, czy ktoś nie odgrażał się mężowi z jej powodu i
nie był o nią zazdrosny, Wanda została wytrącona z
zmysłów tym pytaniem.

To wydało się podejrzenie sędziemu śledczemu, który
zapytał ją do muru, zmusił do podania nazwiska i adre-
su.

Jana Siwkę sprowadzono do urzędu śledczego. Podczas
przesłuchania sędzia śledczy nabral przekonania, że Jan jest
zabójcą Józefa Biernackiego i kazał go aresztować.

Józef Biernacki nie został jednak zabity. Zakochał się w
Marcie Niemce, Marcie Schultz i uciekł wraz z nią do Ka-
łuzi i tam wiodł spokojny, cichy żywot, nie interesując się
żadnym i nikim. Szczegółowo jego nie trwało jednak długo. Pew-
nego dnia przypadkowo dostała się do jego rąk gazeta war-
szawska, w której była wzmianka o jego pogrzebie i o tym
że Jan Siwka jest podejrzany o zabicie „go”. Józef postano-
wił pojechać do Warszawy, aby wyjaśnić tę sprawę. Przed
jednak udaniem się do domu, aby zakomunikować Marcie o
swoim postanowieniu. Na jego pokucie nikt nie odpowie-
dział, a mimo to z mieszkania dobiegły go szepty. Poznał
Marty.

Józef instynktownie zadziął. Straszny grymas
zrobił mu twarz. Poraz pierwszy, od chwili gdy
zobaczył Martę, wybuchł w jego sercu płomień zazdrości,
który omal nie przyprowadził go do obłędu.

Nie zapukał już do drzwi, lecz wstrzymując od-
dech, zaczął nasłuchiwać.

Na chwilę szepot się urwał. Zaraz jednak Józef
usłyszał głos Niemca.

— Moja żona pojechała przecież na cały dzień
do Turka — oświadczył Neumann. — Twój zaś jest
w fabryce... Próżny był więc twój strach...

— Serce omal nie wyskoczyło mi z przerażenia...
dobiegł do uszu Józefa głos Marty.

— Chodź, kochanie...

— Pozwól mi nieco odsapnąć...

— Szkoda przecież każdej minuty...

Józef usłyszał odgłosy pocałunków. Następnie
cisza, którą na chwilę przerwał wesół śmiech
Marty, a potem znów wszystko ucichło.

Józef wydany na pastwę strasznej zazdrości, był
przytomny z wściekłości. Stał za drzwiami i ciskał
z gniewu, bólu i upokorzenia.

Burza zazdrości zmiotła nagle za jednym zama-
chem wszystkie poprzednie przeżycia. Pamiętał
prawdę o tym, co przeczytał w gazecie, nie zapo-
mniał o swoim powziętym postanowieniu.

Wstał i udał się do Warszawy i oświadczył wszem wo-
dem, że żyje. Nie mógł jednak obecnie wprowadzić
w czyn swoich zamiarów. Przede wszystkim nie miał
środka na podróż, pensję swoją wręczał bowiem
Marcie. A powtórnie chciał powiedzieć jej, co o niej
powie jej, że nie jest warta jego miłości, że nie
jest warta tych wielkich ofiar, jakie dla niej poniósł...

Niech wie, że wszystko słyszał. Należy ująć ją
gorącym uczynku, aby nie miała później żadnych
wątpliwości.

Józef czuł się obecnie zdruzgotany. Zwychał swe
dla tej kobiety. Przeobraził się w żywego trupa.
Żona jest przekonana, iż jest wdową, został cał-
kowicie odcięty od swej przeszłości i swego dawne-
go środowiska. A wszystko, przez kogo? Przez tę
kobietę, która teraz zdradza go w tak bezwstydny
sposób!

Józef ciągle jeszcze stał przed drzwiami, w głó-
wie mu huczało, z trudem chwytał oddech. Nagle
znów zadziął, usłyszał bowiem przytłumiony śmiech
Marty. Śmiech ten palił go tak, jak gdyby ktoś mu
przykładał do ciała rozpalone żelazo. Był teraz gotów
walić głową o ścianę, krzyczeć na głos, drzeć na strzę-
py ubranie, które nosił na sobie.

Nagle opanował swą rozpacz i jeszcze raz zapu-
kał do drzwi.

I tym razem z wewnątrz nikt nie odpowiedział.
Józef zaczął walić w drzwi pięściami.

— Kto tam? — dał się w końcu słyszeć basowy
głos Niemca.

— Ja — odparł Józef głosem pełnym wzburze-
nia.

W tej chwili z mieszkania dobiegło go szybkie
porozumiewanie się szeptem. Coś upadło na podłogę,
wydając głuchy łoskot.



Rzucił się na nią, porwał ją za ramiona i ściągnął
z łóżka.

— Niech pan chwilę poczeka — usłyszał głos
Neumanna — Marta nagle zasłabła. Podam jej wodę
i zaraz panu otworzę.

Józef zaczął młócić pięściami w drzwi. Twarz
jego wykrzywił straszny grymas.

— Otwórz pan drzwi, ale to już! — ryknął.

Minęła jednak długa chwila, zanim Neumann
otworzył drzwi. Józef wpadł do mieszkania jak roz-
juszona zwierzę...

Marta leżała w łóżku rozebrana, twarz jej oblał
rumieniec, włosy były rozrzucone po poduszce,
a na szyi widniały jeszcze ślady po namiętnych poca-
łunkach. Mimo to Marta pojękiwała, jak gdyby coś
jej dolegało. Udała, że nie dostrzega wzburzenia
Józefa, przymknęła oczy i w dalszym ciągu jęczała.

Józef przyskoczył do niej i wrzasnął:

— Dziewko!

Nic ponadto nie mógł wymówić. Dalsze słowa,
które chciał powiedzieć, uwięzły mu w gardle. Stał
przy łóżku z zacisniętymi pięściami i utkwiał w Marcie
błędny wzrok.

Neumann, czując, że rozegra się tutaj zaraz jakaś
tragedia, wymknął się cichaczem z mieszkania. Prze-
biegły Niemiec domyślił się, że Józef słyszał wszyst-
ko, że wie, co zaszło między nim a Martą. Zmienio-
na twarz Józefa i jego okrzyk powiedziały mu wszyst-
ko.

Ponieważ Neumann już nieraz miał do czynienia
z mężami swych przyjaciółek, ponieważ już niejedno-
krotnie poczuł obcą dłoń na swoim karku, postano-
wił natychmiast się ulotnić.

Marta zaś w pierwszej chwili udawała, że nie do-
słyszała okrzyku Józefa. Mogło się wydawać, że sło-
wa te nie dotarły do jej świadomości. Jeszcze ciągle

stękała, a w końcu oświadczyła Józefowi:

— Wezwij doktora, czuję się bardzo źle...

Bezczelność Marty doprowadziła Józefa do pa-
ry. Rzucił się na nią, porwał ją za ramię i ściągnął
z łóżka.

Uczynił to tak gwałtownie, że Marta obsunęła
się na podłogę i uderzyła głową o krzesło, stojące
w pobliżu łóżka.

Marta krzyknęła przeraźliwie:

— Jezus, Maria, co się z tobą nagle stało, Józ-
ku? — szeroko rozwarła oczy, z których wyzierało
przerażenie.

— Nie wiesz, czego chcę od ciebie? — zgrzytnął
zębami. — Jak długo oszukujesz mnie? Odpowiedz!

— Co... co mówisz? Nie rozumiem o co ci idzie.

— odparła zmieszana.

— Odpowiedz, jak długo oszukujesz mnie? —
ryknął jak zranione zwierzę i obrzucił ją takim spoj-
rzeniem, że Marta zaczęła drżeć z przerażenia. Była
przekonana, że Józef za chwilę rzuci się na nią i ją
zabije...

Nagle Józef odzyskał panowanie nad sobą. Od-
dał się od niej o kilka kroków i rzekł zachrypnię-
tym głosem:

— Ubieraj się!

Marta siedziała na krześle stojącym przy łóżku
i obrzucała Józefa spojrzeniem pełnym strachu.

— Czego chcesz? Co się stało? — drżały jej
wargi.

— Ubieraj się! — rzekł twardo.

— Czego chcesz ode mnie?

— Chcę, abys powiedziała mi prawdę, jak długo
mnie oszukujesz?

— Kto ciebie oszukuje? Czy nie masz czasem
gorączki? Zupełnie nie rozumiem o czym mówisz...

— Ubierz się, a później pomówimy...

— Jestem przecież chora... wezwij doktora...

— Ach ty diabelco! Zaniechaj tej komedii — wy-
cedził Józef przez zęby, zwijając dłonie w pięści.

— Józku, kochanie — porwała jego dłonie i za-
częła okrywać je pocałunkami — Józku, czego chcesz
ode mnie?

Wyrwał swe ręce z jej dłoni z taką siłą, że Mar-
ta omal nie spadła z krzesła.

— Czy możesz jeszcze całować moje ręce? —
rzekł z odrazą — Ty dziewczko!

— Czy postradałeś zmysły? — spojrzała na niego
z udanym zdumieniem — Czy upiłeś się? — do-
dała zmienionym tonem.

— Czy kochasz Neumanna? — zapytał nagle
Józef ciężko oddychając.

Marta nie odpowiedziała. Gwałtownie podnio-
sła się z krzesła i zaczęła się szybko ubierać. Uczyni-
ła to z takim pośpiechem, jak człowiek, który zamie-
rza uciec przed wrogiem. Następnie otworzyła jedną
z szuflad komody i wyjęła stamtąd kilka srebrnych
rubli i banknotów.

Józef w milczeniu przyglądał się temu, co ona
robi. Marta zaś porwała kapelusz i skierowała się w
stronę drzwi.

— Dokąd to? — zapytał Józef zastępując jej
drogę. — Przecież jesteś ciężko chora?

— Prosiłaś, abym wezwał do ciebie lekarza... —
rzekł zjadliwie. — Przecież jęczałaś gdy tu wszedłem.

Och, ty fałszywa suko! — splunął z pogardą...

— Nie chcę cię znać! — rzekła ostro Marta i
obrzuciła go spojrzeniem pełnym nienawiści. — Nie
mieszka się pod jednym dachem z dziewczką uliczną
A teraz pozwól mi odejść...

Józef ujął ją tak silnie za ramię, że twarz jej wy-
krzywiła się z bólu i spojrzał jej prosto w oczy.

(Dalszy ciąg jutro).

CZYTAJCIE

NOWEGO
SPORTOWCA

CZYTAJCIE

ŻYCIE
KOBIECE

WYBORY

Piotrków jest siedzibą okręgu wyborczego Nr. 22, obejmującego powiaty piotrkowski i brzeziński. W całym państwie jest 104 okręgi wydające po dwóch posłów.

Wybory przeprowadzi u nas Okręgowa Komisja Wyborcza, która będzie się składać z przewodniczącego, wyznaczonego przez Generalnego Komisarza Wyborczego z pośród sędziów powiatów piotrkowski i brzeziński oraz 4 członków, powołanych przez wydział wojewódzki. Przewodniczącym komisji wyborczej został sędzia Marian Tomasz, zastępcą naczelnik S. G. Jankiewicz.

Okręgowa Komisja wyborcza jest władzą nadzorczą. Samo głosowanie odbywa się pod nadzorem obwodowych komisji

wyborczych. Podziału powiatów na obwody głosowania dokonuje starosta. Zaden obwód nie może liczyć więcej niż 3.000 mieszkańców. Każda obwodowa Komisja Wyborcza składa się z przewodniczącego, wyznaczonego przez przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej oraz 4 członków, powołanych w połowie przez starostę a w połowie przez przełożonego gminy, a więc w Piotrkowie przez zarząd miejski.

Udział w Komisjach jest obowiązkiem publicznym, wymawiać się od tego nie wolno. — Uchylający się ulegają karze do 50 zł grzywny. Przewodniczący obwodowych Komisji Wyborczych zostaną wyznaczeni najpóźniej 30 bm.

Czy P. Prezydent skrócił termin wyborów?

Ponieważ termin wyborów do sejmu wyznaczony został na 6 listopada a do senatu na 13 listopada — mogłoby się zdawać, iż pan prezydent skrócił specjalnie terminy wyborcze celem uniemożliwienia stronnictwom opozycyjnym agitacji. Wniosek taki mogłoby wyciągnąć tylko ci, którzy nie znają ordynacji wyborczej.

A właśnie ordynacja wybor-

cza krępuje prezydenta, gdyż na dokonanie wyborów wyznacza okres siedmiu dni między 54 a 60 dniem po zarządzeniu wyborów i zastrzega, że wybory mają się odbyć w niedzielę. W tym okresie jest tylko jedna niedziela i dlatego prezydent nie miał możliwości ani skrócić ani przedłużyć okresu wyborczego. O wszystkim decyduje ordynacja wyborcza.

Milion dla Lwowa

W ubiegły piątek odbyło się ciągnięcie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Był to z kolei siedemnasty milion, którym Fortuna obdarzyła graczy loteryjnych.

Milion ten przypadł w udziale mieszkańcom Lwowa. W najbliższej przyszłości będziemy mogli podać szczegóły, dotyczące nowych milionerów. dziś zaznaczamy tylko, że tym razem łaska Fortuny spłynęła na przedstawicieli inteligencji pracującej. Są to panowie: Z. P., Wł. B. i J. W. oraz panie O. K. i A. S.

Większość z nich dowiedziała się o swym szczęściu dzięki

transmisji radiowej. W ten sposób zakończona została czterdziesta druga Loteria Klasowa. W dniu 19 października rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy następnej — czterdziestej trzeciej Loterii. W klasie tej główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć tysięcy złotych oraz wiele innych na ogólną sumę 1.468.000 złotych.

By wziąć udział w szansach, które ta klasa daje, należy zawczasu zaopatrzyć się w losy loteryjne.

Nowy Starosta objął urządowanie

W ub. piątek 23 bm. nowo-mianowane starosta piotrkowski mgr. p. Jerzy Rosicki przybył już do naszego miasta i przejął od swojego poprzednika urząd wójta piotrkowskiego powiatu.

Pan starosta Rosicki zajmował analogiczne stanowisko w mniejszym powiecie Łasku pod Łodzią, gdzie dał się poznać

jako wybitny samorządowiec i gorliwy działacz społeczny, dla którego dobro państwa i ludności powierzonego mu resortu stanowi zasadniczy cel jego dążeń i usilnej pracy.

Ludność miasta i powiatu znajdzie niewątpliwie w nowym staroście piotrkowskim swego orędownika i troskliwego gospodarza.

Nowy skład Sejmu i Senatu

W kołach politycznych do wódz, że do nowego sejmu i senatu wejdzie tylko starych posłów i senatorów około 30%. Sfery ziemianko-konserwatywne i wielki przemysł — mają

mieć zmniejszony „kontyngent” posłów. Zwiększy się natomiast prawdopodobnie udział przedstawicieli świata pracy, z posłami robotniczymi i chłopskimi na czele.

Podatek od maki

Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Piotrkowie komunikuje:

Zaopatrywanie zgłoszonych lub nie zgłoszonych a nie rozsprzedanych i nie zużytych jeszcze zapasów maki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej w bezpłatne etykiety (wzór nr. 2) i plomby odbędzie się przy udziale urzędników Kontroli Skarbowej.

Zaopatrzeniu w bezpłatne etykiety podlegają zapasy maki i kaszy, które w dniu 5 września rb. znajdowały się na zapasie w zakładach hurtowej i detalicznej sprzedaży oraz w wytwórniach wyrobów mącznych a nie zostaną do dnia 30 września r. b. wysprzedane lub zużyte przy czym obojętną jest rzecz, czy zapasy te zostały zgłoszone lub niezgłoszone powiatowej władzy administracji ogólnej zapasy powyższe maki i kaszy mogą być:

- 1) opakowane tylko w workach o wadze 100 kg, 80 kg, 50 kg, 10 kg i 5 kg brutto;
- 2) odchylenia wagi mogą wynosić co najwyżej ± 1 proc.;
- 3) worki przeznaczone do opakowania mogą być tylko lina, konopne, bawełniane lub jutowe;
- 4) worki mogą być szyte lub łatanie tylko od wewnątrz; cerowanie, łatanie lub zszywanie worków z zewnątrz jest niedopuszczalne;
- 5) worki mają być zamknięte zapomocą sznurka jednolitego (niesztukowanego), bez

Przerzucenie?

PRZY PIERWSZYCH OBJAWACH (KICHANIE, DRESZCZE, KASZEL) ZAJĄĆ TABLETKI

ASPIRIN

PRAWDZIWE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

wzłów w sposób zapodany we wzorze Nr. 6 rozp. wykon. do ustawy powołanej na wstępie niniejszego komunikatu.

Plombowanie opakowanych worków z mąką i kaszą przez Kontrolę Skarbową rozpocznie się od dnia 26 bm., od tego więc czasu posiadane zapasy powinny być opakowane zgodnie z treścią niniejszego komunikatu.

Wszelkich bliższych informacji udziela Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państw. w Piotrkowie oraz Rejon Kontroli Skarbowej w Piotrkowie i Radomsku.

O czystość wyborów

Jak się dowiaduje Agencja „Echo”, na odprawach u wojewodów starostowie otrzymali ściśle instrukcje, aby unikali wszelkiego wpływu na kolegów wyborcze w sprawie wyboru kandydatów do Sejmu i Senatu, jak też na sam akt głosowania.

Wolna ręka

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państwowych i Prywatnych ma zapadnąć uchwała pozostawiająca wolną rękę zrzeszonym członkom w wyborach do ciał ustawodawczych.

Zw. Młodej Polski rozwija się szybko

Jak nam donoszą w sobotę odbyło się wielkie zebranie działaczy społecznych i ludności osady fabrycznej Wola Krzysztoporska pod Piotrkowem, która przoduje w pracy dla państwa. Przeważali zwolennicy Zw. Mł. Polski do których kierownik okręgu mec. Bolesław Nowak z Piotrkowa wygłosił piękne przemówienie obrazujące obecną sytuację polityczną. Mowę tę wysłuchano

z uwagą poczym zebrani przyjęli jednomyślną uchwałę założenia Oddziału ZMP. w Woli Krzysztoporskiej.

W powiecie brzezińskim powstało w ostatnim czasie 13 oddziałów ZMP. W pracy tamtejszego obwodu przoduje grupa Tomaszów pozostająca pod kierownictwem niezwykle sprężystego organizatora i działacza organizacji młodzieżowej p. Szewczyka.

Na fali radiowej

O właściwą organizację gospodarstw

Obecne rolnictwo polskie ma do spełnienia zadania bardzo rozległe, od których w znacznej mierze zależy właściwy rozwój Narodu i Państwa. Przede wszystkim więc na barki rolnictwa spada ciężar wyżywienia kraju, spada troska o całkowite pokrycie potrzeb konsumpcyjnych 35 milionów ludzi.

Ale zadania produkcyjne rolnictwa nie ograniczają się jedynie do pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego, związanego ze spożyciem. Plody rolne, a szczególnie zboża, są jednym z głównych bogactw, które wywozić możemy i musimy zagranicę.

Trzecim zadaniem będzie postawienie rolnictwa pod względem zdolności produkcyjnych na takim poziomie, aby w razie nieprzewidzianych wydarzeń kiedy wiele rąk chłopskich zamieni plugi na karabiny i kosy na szable, przez co na wsi zmniejszy się wybitnie ilość rąk zdolnych do pracy na roli, było ono zdolne do zaspokojenia całkowitych potrzeb w stopniu nie mniejszym, aniżeli w czasie pokoju.

Aby wszystkie te zadania spełnić należycie, rolnik musi być doskonałym fachowcem. — Gdzież on to wykształcenie fachowe zdobyć może. Oczywiście w szkole rolniczej. Ale szkół rolniczych jest mało. Trzeba znaleźć więc inny środek, który mógłby być dostępny dla wszystkich. Środkiem takim jest radio. To też w audycjach radiowych dla wsi główny nacisk Polskie Radio kładzie na pogadanki fachowe, które obliczone są na podniesienie fachowości rolnictwa. W zrozumieniu tego Polskie Radio nadaje od dłuższego już czasu cykl pogadań p. t. „Organizacja gospodarstw” omawiających z punktu widzenia racjonalnego gospodarowania wszelkie dziedziny, związane z pracą na roli.

W poniedziałek, dn. 26 września o godz. 21 Polskie Radio nada dalszą pogadankę z tego cyklu p. t. „Ostatnie spręty pastewnych” opracowaną przez insp. Kaz. Zulańskiego.

Pogadanka ta z uwagi na poruszane zagadnienie, jak i na aktualność powinna wśród rolników wywołać wiele zainteresowania.

Jerzy Czaplicki śpiewa dla radioluchaczy

W poniedziałek, o godz. 22 radioluchacze powitają swego dawnego dobrego znajomego, Jerzego Czaplickiego. Znakomity nasz baryton przez dłuższy czas zbierał laury zagraniczne.

obecnie zaś przybył do kraju na kilka występów. Toteż audycja radiowa będzie doskonałą sposobnością usłyszenia tego artysty.

Wesele w starym Lwowie

Dnia 26 września o godz. 21 wesoła audycja słowno-muzyczna ilustrująca wesele w dawnym Lwowie, przeniesie słuchaczy w czasie, kiedy to na przedmieściu Lwowa — Łysanów, urządzano wesele w sposób swoisty, pełen zawiadłości humoru i lwowskiego sentymentu. Autentyczne pieśni stare zapomniane już dzisiaj melodie lwowskie z przed 70 lat zebrane z nieznanymi na ogół materiałów oraz humoristyczny ubawia radioluchaczy

Kronika Tomaszowska

Tomaszów bez światła gazowego

Znowu wybuchł strajk robotników gazowni miejskiej za nieuregulowanie przez dyrekcję należnych zarobków.

Odbyta konferencja między zainteresowanymi stronami nie dała pozytywnego rezultatu, wobec czego strajk w dalszym ciągu trwa i miasto narazie pozostaje przez kilka dni bez światła gazowego.

W najbliższych dniach wznowiona będzie konferencja z dyrekcją gazowni celem zlikwidowania zatargu z robotnikami.

Przejechanie dziecka

Na ul. Marsz. Piłsudskiego niedaleko rogu ul. Krzyżowej przejechane zostało przez taksówkę 8 letnie dziecko, które wracało ze szkoły.

Dziecko przewieziono w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Przeciwko szoferowi policja spisała protokół i wdrożyła dochodzenie.

Miód

świeży lipcowy gwarantowany 100 proc. czysto pszczołny 3 kg — 6,90 zł, 5 kg — 9,90 zł, 10 kg — 19 zł, 20 kg — 36,70 zł, wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła za zaliczką „Pasięka” w Trembowli, nr. 56/6.

Wielkieckiego adziela rutynowana germanistka dzieciom, młodzieży i dorosłym pojedynczo i w kompletach. Wiadomości w Administracji Dziennika Piotrkowskiego Słowackiego 18, tel. 10-21.

Restauracja w centrum Piotrkowa do wydzierżawienia od 1 października 1938 roku. Wiadomość plac Kościuszki 7 u gospodarza

Kino - Teatr

CZARY

Piotrków Tryb.
Legionów 11

Dzisiaj i dni następnych!

Potężny dramat na tle wojny chińsko-japońskiej
Fenomenalne sceny nalotu bombowców na bezbronne miasto z **George Sanders** i **Dolores Del Rio** w rolach głównych

Szanghaj w Ogniu

Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.
O godz. 3. Tragedia piętnastolatki

Kino - Teatr

ROMA

w Piotrkowie
Al. Maja 11.

Dzisiaj super-szlagier
Greta Garbo i **Dharles Boyer**
w największym filmie świata

PANI WALEWSKA

Miłość Napoleona do Polski, walczącej o wskrzeszenie Ojczyzny... Wygnanie cesarza na Elbie...
Popoł. o godz. 1 -ej
Walka o złote pole

Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3.
PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480

Redaktor i Wydawca: Bronisław Kelwary

Józef Walicki Drukarnia Polska F. Cichliów Słowackiego 23, tel. 10-65